



NA ZDJĘCIU: scena z przedstawienia „Eros i Psyche” — Ewa MILDE (Psyche) i Wiesław ZWOLIŃSKI (Eros).

Foto: J. UNDRÓ

268 „EROS i PSYCHE”

DLA TEATRU Młodej Polski sztuka Jerzego Żuławskiego „EROS I PSYCHE” jest utworem oddającym klimat epoki. Zyciowie przyjmowana przez publiczność, chętnie wystawiana przez teatry, chłodno natomiast potraktowana przez krytykę, ta opowieść sceniczna w siedmiu rozdziałach zawiera treści, których przypomnieniem słuszenie zajają się teatry współczesne. Miarą jej niedysyjszej popularności jest skomponowanie przez Ludomira Różyckiego opery do libretta Jerzego Żuławskiego, opartego na „Erosie i Psyche”.

Epocę Młodej Polski przypatrujemy się dzisiaj uważniej niż kiedykolwiek. Moda na wszelką secesję stanowić może z kolei tylko jedno z przeszłych tego pomostu przetrucanych w tamten okres. Inne są bardziej zasadnicze. Jak chociażby walory techniczne utworu Jerzego Żuławskiego, bilskie poprzez swą strukturę doświadczeniem teatru epickiego, czy montażu filmowego. To pozwoliło problematykę „Erosa i Psyche” sytuować już w fazie wstępnych koncepcji wystawienia utworu i przypomnienia go widzowi, jako wdzięczne zadanie artystyczne. Przypomnijmy: utwór powstał w roku 1903, po drugiej wojnie grany był tylko na jednej scenie. Umieszczenie go w repertuarze sezonu otwierającego — jak to zwykle bywa w wypadku zmiany kierownictwa artystycznego — kolejny rozdział w życiu danego teatru, stanowił jeden z rysów charakteryzujących kierunek aktualnego działania sceny szczecińskiej. Jej dyrekcja powierzyła pracę nad realizacją tekstu Żuławskiego, Maciejowi PRUSOWI, który przyjął także rolę dramaturga i inscenizatora, a mając w osobie scenografa Łukasza Burnata współpracownika dojrzałego rozumiejącego sens koncepcji, nadał przedstawieniu formę stanowiącą swego rodzaju rewelację. Przywołał ją reżyser sposobem na scenach w typie teatru szczecińskiego nieczęsto spotykanym. Prus prowadził widza drogą nie tylko zaznaczoną przez scenografa symbolami zamkniętymi w rekwizyty, łatwymi do odczytania. Kamien-

ne tablice dekalogu, fragment kolumny starorzymskiej, wzniesiona w typie sceny konstrukcja o uniwersalnych konturach już to amfiteatru już średniowiecznych murów klasztornych, tworzą tło plastyczne opowieści montowanej na wzór obrazów znanych z innych źródeł. W zaopieczeniach, głównie filmowych kryje się przekonanie, że odbiorca informowany o zamiśle reżysera tym systemem znaków. pochodzi z tego samego kręgu ludzi rozumiejących nowoczesny język sztuki.

REŻYSER pozostawiając siedmiokrotne wezwanie Psyche, wszystkim wykonawców traktuje jako równorzędnych partnerów. Ten zamysł przyniósł konsekwencje przesadzające o kształcie przedstawienia. Liczny zespół aktorski podjął bowiem zadania wywołujące z założeń nowoczesnego traktowania aktora w myśl teorii teatru czystego. Zetknięcie się Macieja Prusa z teatrem Jerzego Grotowskiego nie nosi w przedstawieniu szczecińskim cech dosłownego przenoszenia elementów tej metody. Prus nie wyszedł poza próbę wprowadzenia systemu praktyk, które w teatrze artystycznym, bez względu na poetykę, są absolutnie nieodzowne. A będą nimi: dyscyplina, harmonijność gry zespołowej, wyrażającej się wypełnianiem wszystkich zadań pomieszczonej w scenariuszu.

Spektakl zapewne nie należy do łatwych, czy inaczej, nie odkryje swej urody przed kimś, kto oczekuje od teatru treści wyłożonych sposobem werystycznym. Niektóre jego fragmenty jak scena uczy rzymskiej, procesja, opętanie mniszek — nie pozostawiają nikogo obojętnym. Aktorzy wykonując główne partie, to przede wszystkim Cezary Chrapkiewicz, Wacław Ulewicz, Jerzy Korzytny. Ewa Milde włożyła wiele wysiłku, by sprostać trudnej, wymagającej doświadczenia roli Psyche, najlepiej radzi sobie w początkowych scenach. Wiesław Zwoliński taktownie zagrał niełatwą i ryzykowną rolę Erosa.

Realizacja „Erosa i Psyche” Jerzego Żuławskiego dowodzi, że scena szczecińska nie unika proponowania widzom również i takich przedstawień, które postępując się odmienną stylistyką przekazują tekst, nie brzmiący anachronicznie.

Wiesław GŁOWACZ

Jerzy Żuławski „Eros i Psyche”, opowieść sceniczna w 7 rozdziałach. Opracowanie tekstu i reżyseria Maciej PRUS, scenografia Łukasz BURNAT. Premiera na scenie TEATRU POLSKIEGO.